

Czy Mieszko I miał brata Prokuja?

4 października 2016

Mieszko I miał dwóch braci. Jeden z nich zginął ok. 963 r., drugi walczył z Hodonem pod Cedynią. Historycy stworzyli jednak teorię, zgodnie z którą był jeszcze jeden syn Siemomysła. Kim on był i czy w ogóle istniał?

Badania genealogiczne nad początkami dynastii piastowskiej są niezwykle trudne. Powodem tego jest skromna ilość źródeł. O ile posiadamy pewien mniejszy lub większy zestaw informacji o poszczególnych władcach, o tyle ich najbliższa rodzina i rodzeństwo stanowią z reguły białą plamę. Drzewa genealogiczne dynastii wczesnośredniowiecznych tworzy się na podstawie lakonicznych i niepewnych wzmianek.

Nie inaczej jest w przypadku naszego pierwszego historycznego władcy, a w zasadzie jego rodzeństwa, bo o nim będzie głównie mowa. Nie wiemy i najprawdopodobniej nigdy nie dowiemy się ile rodzeństwa miał Mieszko I. Trudno kusić się tu nawet na przybliżone szacunki. Nasz pierwszy kronikarz, Anonim zwany Gallem stwierdził, że Mieszko przed przyjęciem chrztu miał siedem żon. Z pewnością jego ojciec również miał ich kilka, co skutecznie uniemożliwia próbę jakichkolwiek obliczeń szacunkowych.

„ZNANI” BRACIA MIESZKA

Skupmy się zatem na faktach którymi dysponujemy. Źródła historyczne wzmiankują dwóch przedstawicieli dynastii Piastów, którzy niewątpliwie byli braćmi Mieszka I. Niewiele o nich jesteśmy w stanie powiedzieć, a wiedza o każdym z nich ogranicza się w zasadzie do pojedynczych informacji. Saski kronikarz Widukind z Korbei, opisując boje komesa Wichmana z księciem Polan Mieszkim, zanotował: „W dwóch bitwach pokonał króla Mieszko, który rządził Słowianami zwanymi Licicawiki,

zabijając przy tym jego brata, okup od niego wymuszając". Wydarzenia te datuje się powszechnie na 963 r. Notatka Widukinda jest niestety jedynym źródłem, które informuje nas tych wydarzeniach. Historyków od dawna zastanawia tajemnicza nazwa „Licicawiki”, jednakże nie miejsce tu na szczegółowe wyjaśnianie tej zawiłej kwestii.

Z tej wzmianki wypływa następujący wniosek: Mieszko miał brata, który zginął prowadząc boje z najeżdżającym państwo Polan saskim agresorem. Niczego więcej nie jesteśmy w stanie się dowiedzieć. Nie znamy nawet jego imienia. Nie wiem również czy był młodszy, czy też starszy, ani nawet czy był rodzonym bratem Mieszka, czy też pochodził od innej spośród żon Siemomysła. Jedno jest pewne, walczył wiernie po stronie władcy Polan i w walce tej poniósł śmierć.

Niecałe dziesięć lat później, tym razem na kartach kroniki Thietmara pojawił się kolejny brat Mieszka. Biskup merseburski w swojej kronice opisał napaść margrabiego marchii wschodniej Hodona na państwo Mieszka, który zakończył się haniebną klęską wojów niemieckich. Informacje o bitwie Thietmar miał z pierwszej ręki, gdyż udział w tej kampanii brał ojciec kronikarza i od niego prawdopodobnie znał on szczegóły. Co prawda opis starcia jest niezwykle skromny (zazwyczaj porażki Niemców Thietmar opisywał bardzo oszczędnie), niemniej jednak podkreślone zostało zaangażowanie nie Mieszka, lecz jego brata. Można wyciągnąć wręcz wniosek, że księcia polskiego w ogóle tam nie było. Tak boje te opisał na kartach swego dzieła: „Tymczasem dostojny margrabia Hodo, zebrawszy wojsko, napadł z nim na Mieszka [...]. Kiedy w dzień św. Jana Chrzciciela [24 czerwca] starli się z Mieszkiem, odnieśli zrazu zwycięstwo, lecz potem w miejscowości zwanej Cedynią brat jego Czcibor zadał im klęskę kładąc trupem wszystkich najlepszych rycerzy [...].”

Tu również nie mamy żadnych konkretnych informacji, za wyjątkiem imienia. W odróżnieniu od pierwszego brata, Czcibor przeżył bitwę. Nie wiadomo jednak co się z nim stało, gdyż nie

jest on wzmiankowany przez żadne inne źródło ówczesne, ani późniejsze. Historycy do dnia dzisiejszego snują hipotezy związane z późniejszymi losami tego brata Mieszkowego.

WUJ KRÓLA WĘGIERSKIEGO – PROKUJ

Wiarygodne źródła historyczne nie informują o żadnym innym męskim rodzeństwie naszego pierwszego chrześcijańskiego władcy. Istnieją jednak pewne pośrednie przesłanki, zgodnie z którymi Mieszko mógł mieć jeszcze jednego brata. Teoria ta opiera się na niezwykle kruchych argumentach, niemniej jednak warto przyjrzeć się jej bliżej.

Wspomniany dopiero co kronikarz Thietmar przy okazji opisywania wydarzeń na pograniczu polsko-węgierskim zamieścił niezwykle kontrowersyjny i do dziś nie do końca jasny wpis: „Miał on [tj. Bolesław Chrobry] na pograniczu między Węgrami a swoim państwem pewien gród, którego stróżem był stary Prokuj, wuj króla Węgrów [Stefana I Świętego], niegdyś i świeżo znowu przez niego zegnany”. Pojawiły się tu trzy postaci: władca Polan Bolesław Chrobry, władca Węgier Stefan I Święty i niejaki Prokuj. Należy przy tym wspomnieć, że cały fragment w łacińskim oryginale jest dość niejasny stylistycznie i nie do końca wiadomo, czy ów wuj odnosi się do Bolesława czy Stefana. Dyskusja nad tym była szczególnie żywa w XIX wieku. Dzisiaj raczej powszechne jest stanowisko, że Prokuj zdaniem Thietmara był wujem króla węgierskiego.

Łaciński termin *avunculus* użyty przez kronikarza oznacza każdorazowo brata matki, zatem Stefan był bratankiem Prokuj. Cały problem wiąże się zatem z żoną Gejzy, ojca Stefana. Jednakże rodzi się pytanie: jak to wszystko ma się do Mieszka I i jego ewentualnego brata? Odpowiedź i rozwiązanie przynosi spisana w pierwszej połowie XIII w. Kronika węgiersko-polska, powstała w środowisku węgierskim. Źródło to jest kompilacją kilku dzieł, m. in. wczesnych kronik węgierskich, żywotów króla Stefana, a także najprawdopodobniej polskiej kroniki Anonima zwanego Gallem. Główny nacisk treściowy położony

został właśnie na kontakty polsko-węgierskie, czy też raczej węgiersko-polskie, gdyż to historia Węgier jest tutaj osią narracji.

KRONIKA WĘGIERSKO-POLSKA I KSIĘŻNICZKA ADELAJDA

Zdaniem autora kroniki żoną Gejzy była księżniczka polska o imieniu Adelajda. Pojawiła się również informacja, że była siostrą władcy polskiego. Ona była matką Stefana, gdyż kronikarz wprost opisał ją jako matkę króla i jedyną żonę Gejzy. Mieszko natomiast kilkakrotnie tytułowany jest wujem (podobnie jak u Thietmara jest to termin avunculus) pierwszego króla Węgrów. Sytuacja wydaje się zatem pozornie prosta. Skoro zarówno Mieszko jak i Prokuj byli wujami Stefana, musieli być zatem braćmi. Taki wniosek wysnuli badacze już pod koniec XIX wieku. Największym zwolennikiem tej tezy był Oswald Balzer, autor monumentalnej Genealogii Piastów, napisanej przez ponad stu dwudziestu laty. Należy jednak mieć na uwadze okoliczność, że teoria ta opiera się na dwóch czysto hipotetycznych założeniach. 1. Adelajda rzeczywiście istniała i niezaprzeczalnie była matką Stefana i siostrą Mieszka; 2. Prokuj był bratem tejże Adelajdy a co za tym idzie księcia polskiego.

Kluczem do rozwiązania tej zagadki będzie zatem odpowiedź na pytanie, czy Adelajda jest postacią historyczną, bo co do tego są spore wątpliwości. Postać ta pojawia się w większości roczników polskich powstałych po drugiej połowie XIII wieku. Szeroko małżeństwo Gejzy z księżniczką polską opisuje także Jan Długosz, którego opowiadanie stało się podstawą polskiej wiedzy o początkach kontaktów polsko-węgierskich. Co prawda przekaz Długosza nieco odbiega od faktów spisanych przez inne polskie źródła. Obecność księżniczki w większości źródeł rocznikarskich stanowi podstawę do uznania jej autentyczności. Zastanawiające jest jednak, dlaczego żaden z wcześniejszych dziejopisarzy (m. in. Anonim zwany Gallem, Wincenty Kadłubek, czy też autor któregoś z roczników powstałych przed XIII w.) nie zawarł w swoim dziele tej postaci.

KIM BYŁA ŻONA WIELKIEGO KSIĘCIA WĘGIERSKIEGO, GEJZY?

Badający niezwykle gruntownie Kronikę węgiersko-polską prof. Ryszard Grzesik doszedł do wniosku, że Adelajda jest postacią fikcyjną, która została zmyślona przez autora wspomnianej kroniki. Jeden z odpisów tego dzieła trafił do Polski około połowy XIII w. i został włączony przez twórców późniejszych roczników do ich dzieł i tak mit ten zagościł w świadomości Polaków.

Na domiar złego pozostałe źródła węgierskie nie wiedzą nic o Adelajdzie. Co prawda wczesne dzieła, tzn. te powstałe w XI w. nie podają imienia małżonki Gejzy, niemniej jednak późniejsze kroniki powstałe na podstawie wczesnej tradycji wzmiankują jako matkę Stefana księżniczkę siedmiogrodzką Saroltę. Siedmiogród był w tym czasie rządzony przez dynastię wywodzącą się z dawnych przywódców plemiennych z okresu tzw. zajmowania ojczyzny. Ojcem Sarolty był Gyula Młodszy. Jest to postać, którą jako wuja węgierskiego monarchy wspomina kilka źródeł, nie tylko węgierskich.

Mamy zatem do czynienia z dwoma, przeciwstawnymi tradycjami historycznymi. Z jednej strony mamy źródła polskie, które jako jedyne widzą żoną Gejzy księżniczkę Adelajdę, z drugiej zaś źródła węgierskie, które wzmiankują córkę Gyuli. Zarówno dziejopisarstwo polskie, jak i węgierskie wyklucza możliwość podwójnego małżeństwa władcy Węgier. Jest to zatem ewidentna sprzeczność. W tej sytuacji jednak należy zaufać przekazowi źródeł węgierskich, ponieważ Węgrzy byli zdecydowanie bardziej zainteresowani zachowaniem własnej tradycji historycznej.

Powołać się także należy na badania prowadzone przez wspomnianego już Ryszarda Grzesika, który zagadnieniu temu poświęcił szereg prac naukowych. Doszedł on do wniosku, że wymyślenie przez autora Kroniki węgiersko-polskiej postaci Adelajdy miało swój propagandowy cel. Autor Kroniki, tworząc Adelajdę, chciał niejako zrekompensować Polakom stratę poniesioną na innym polu, mianowicie przegranie przez władcę

Polan rywalizacji o koronę królewską ze Stefanem I, który to wątek kronikarz również szeroko opisuje. Polanka, która doprowadziła do ochrzzczenia swojego męża, a co za tym idzie całego ludu węgierskiego stanowiła niewątpliwie chlubę dla Polaków i wzór godny do naśladowania, tym samym niwelując gorycz porażki na polu politycznym. Sukces moralny miał zatem równoważyć nieudane zabiegi o uzyskanie godności królewskiej.

PROKUJ PIASTEM?

Jakkolwiek rzeczywiście było, z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy stwierdzić, że Adelajda nie istniała, a jedyną żoną Gejzy była Sarolta. Wniosek ten jest niezwykle istotny z perspektywy osoby Prokuja. Skoro zatem żona wielkiego księcia nie była Piastówną, wuj króla Węgrów również nie mógł być członkiem dynastii rządzącej Polską. W dalszym ciągu jednak część historyków uważa Adelajdę za postać prawdziwą. Z powodu braku jednoznacznych źródeł ciężko jest rozstrzygnąć tę kwestię. Mimo wszystko jednak więcej argumentów przemawia przeciwko zaliczaniu Prokuja do grona Piastów.

Autorstwo: Adam Lubocki

Źródło: Histmag.org.pl

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Anonima zwanego Gallem Kronika Polska, przeł. R. Grodecki, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.
2. Anonimowego notariusza króla Béli „Gesta Hungarorum”, tłum. A. Kulbicka, K. Pawłowski, G. Wodzinowska-Taklińska, Kraków 2006.
3. Thietmar, Kronika, tłum. M. Z. Jedlicki, Kraków 2012.
4. Żywot Św. Stefana króla Węgier czyli kronika węgiersko-polska, przeł. R. Grzesik, Warszawa 2003.
5. Balzer Oswald, Genealogia Piastów, Kraków 2005.

6. Grzesik Ryszard, Adelajda, rzekoma księżniczka polska na tronie węgierskim, [w:] Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy. Prace ofiarowane Profesor Alicji Karłowskiej-Kamzowej, pod red. A. Gąsiorowskiego, Poznań 1999, s. 47-53.
7. Grzesik Ryszard, Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów w średniowieczu, Poznań 1990.
8. Grzesik Ryszard, Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku), Warszawa 2003.
9. Györffy Gyorgy, Kontakty Polski i Węgier w dobie tworzenia się obu państw, „Kwartalnik Historyczny”, t. 95, 1988 [druk: 1989], z. 4, s. 5-19.
10. Györffy Gyorgy, Święty Stefan I. Król Węgier i jego dzieło, przeł. T. Kapturkiewicz, Warszawa 2003.
11. Jasiński Kazimierz, Rodowód pierwszych Piastów, Kraków 2004.
12. Kowalski Marcin, Czcibor, [w:] Piastowie. Leksykon biograficzny, pod red. S. Szczura, K. Ożóga, Kraków 1999.
13. Labuda Gerard, Ze stosunków polsko-węgierskich w drugiej połowie X wieku, [w:] Europa-Słowiańszczyzna-Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego, pod red. J. Bardacha i in., Poznań 1970, s. 71-88.
14. Labuda Gerard, Prokuj, [w:] Słownik Starożytności Słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII, t. 4: P-R, cz. 1: P, pod red. idem, Z. Stiebera, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 359-360.
15. Macartney Carlile Aylmer, The Medieval Hungarian Historians. A Critical and Analytical Guide, Cambridge 2008.
16. Sroka Stanisław, Historia Węgier do 1526 r. w zarysie, Bydgoszcz 2000.

17. Sroka Stasniław Węgry , Kraków 2015.
18. Strzelczyk Jerzy, Bolesław Chrobry, Poznań 1999.
19. Strzelczyk Jerzy, Mieszko Pierwszy, Poznań 1992.
20. Vajay de Szabolcs, Grossfürst Geysa von Ungarn – Familie und Verwandtschaft, „Südost-Forschungen“, 21, 1962.
21. Zakrzewski Stanisław, Bolesław Chrobry Wielki, Lwów 1925.